

II. LUDNOŚĆ POLSKA ZA GRANICĄ

1. Kształtowanie się diaspory polskiej

Trudno precyzyjnie określić początki powstania skupisk Polaków na obczyźnie, niewątpliwie jednak zainicjowanie tego procesu, jako zjawiska zauważalnego statystycznie i przyjmującego postać współcześnie rozumianej emigracji, należy umieścić w XVIII w. Wcześniej, poczynając od średniowiecza aż do kryzysu Rzeczypospolitej Szlacheckiej, Polska była obszarem imigracji, przede wszystkim dla ludności żydowskiej i niemieckiej, tworzącej podstawy rozwoju polskich miast i mieszczaństwa. Przybywali na ziemię polskie także osadnicy z Europy Zachodniej, np. z Niderlandów i Szkocji, oraz uchodzący przed prześladowaniami etnicznymi i religijnymi poddani carów (staroobrzędowcy) i sułtanów (Ormianie, Wołosi).

Wiek XVIII, będący epoką największego gospodarczego i politycznego upadku Polski, oznaczał zatem odwrócenie proporcji ruchów zewnętrznych: zahamowanie imigracji oraz początki wychodźstwa, które swój kulminacyjny poziom osiągnęło w końcu następnego stulecia. Istotne konsekwencje w sferze migracji miała utrata suwerenności państwa. Podzielona między trzech zaborców Polska została zredukowana do pojęcia geograficznego, a jej ziemie stały się przedmiotem polityki, także migracyjnej, ościennych mocarstw. Układem odniesienia dla ruchów migracyjnych stało się nie państwo, lecz naród. Trudności w odtworzeniu statystyki emigracji z Polski mają swe źródło m.in. w fakcie, że przybywający do Stanów Zjednoczonych lub innych państw imigranci z ziem polskich byli rejestrowani nie jako Polacy, lecz jako Niemcy, Rosjanie czy Austriacy, w zależności od zaboru, z którego pochodzili.

Pierwsze fale migracji z Polski miały charakter polityczny; obejmowały uczestników antyrosyjskiej opozycji oraz ruchów zmierzających do umocnienia upadającego państwa. Przemieszczenia tych grup tylko czę-

ściowo można określić pojęciem emigracji. Ma ona bowiem zastosowanie do uchodźców szukających schronienia na zachodzie Europy, w Turcji czy Stanach Zjednoczonych. Natomiast większość została deportowana przez władze rosyjskie na obszary Syberii, która poczynając od Konfederacji Barskiej (1768 r.) stała się obszarem przymusowego osiedlania polskich patriotów. Klęski kolejnych antyrosyjskich powstań (Kościuszkowskiego, kampanii napoleońskiej, listopadowego, styczniowego, rewolucji 1905 r.) powodowały każdorazowo kilkudziesięciotysięczne fale emigracji i deportacji, które w mniejszym natężeniu występowały również między owymi momentami kulminacyjnymi.

Największe rozmiary przybrały przemieszczenia ludności wywołane przyczynami politycznymi w okresie ostatniej wojny oraz bezpośrednio po jej zakończeniu. Ich prelude stanowiła masowa deportacja w przededniu wybuchu wojny Polaków - obywateli radzieckich ze wschodniej Ukrainy do Kazachstanu. W latach 1939-1941 deportowano w głąb ZSRR dalsze półtora miliona Polaków z byłych Kresów Wschodnich. Jednocześnie setki tysięcy Polaków znalazły się w Niemczech i Europie Zachodniej jako żołnierze armii na obczyźnie, robotnicy przymusowi oraz więźniowie obozów koncentracyjnych. Większość z tych, którzy przeżyli, wróciła po 1945 r. do Polski. Byli to głównie deportowani do ZSRR. Jednak dla kilkuset tysięcy Polaków, których zakończenie wojny zastało w Europie Zachodniej, pozostawienie ojczystego kraju w radzieckiej strefie wpływu w wyniku umowy jałtańskiej oznaczało definitywną emigrację.

Po 1945 r. możliwości emigrowania z Polski zostały zahamowane w konsekwencji sprawowania administracyjnej kontroli nad wyjazdami zagranicznymi. Jednak w pewnych okresach władza wywierała presję na emigrację środowisk dla niej niewygodnych. Po 1956 i 1968 r. emigracja polityczna objęła około 60 tys. osób, głównie pochodzenia żydowskiego. W latach osiemdziesiątych zaś opuściło Polskę kilkanaście tysięcy osób represjonowanych za działalność w "Solidarności".

Emigracja ekonomiczna z ziem polskich rozpoczęła się w drugiej połowie XIX w. i bardzo szybko przekroczyła swoimi rozmiarami emigrację polityczną. W swym najbardziej masowym okresie - ostatniej dekadzie poprzedniego stulecia i 14 latach poprzedzających wybuch I wojny światowej - stanowiła niemal całość wychodźstwa z Polski. Głównym celem tej emigracji były Stany Zjednoczone, aczkolwiek znaczące rozmiary przybrały w tym czasie także wyjazdy do Brazylii i Argentyny.

W Europie polscy emigranci ekonomiczni przemieszczali się początkowo w obrębie państw zaborczych na tereny przeżywające rozwój gospo-

darczy. Mieszkańcy Wielkopolski, Pomorza, Warmii i Mazur wyjeżdżali głównie do Nadrenii-Westfalii, gdzie do dziś mieszka wielu Polaków, a jeszcze liczniejsi Niemcy jej mieszkańcy noszą typowo polskie nazwiska. W Rosji znacznie mniej liczni emigranci polscy osiedlali się w Petersburgu oraz w guberniach centralnych z Moskwą na czele. Mieszkańcy Galicji emigrowali do Wiednia, a zwłaszcza na teren Śląska Cieszyńskiego, który ze względu na wspólnotę językowo-kulturową był traktowany jako polski obszar.

W okresie międzywojennym, po drastycznym ograniczeniu kwot imigracyjnych przez Stany Zjednoczone, podstawowym kierunkiem wyjazdów stała się Europa Zachodnia, przede wszystkim Francja i Belgia. Te same kraje oraz RFN były głównymi obszarami osiedlania się emigracji ekonomicznej także po 1945 r. Początkowo wyjazdy wiązały się z emigracją do Niemiec ludności autochtonicznej, następnie, w związku z liberalizacją polityki paszportowej na początku lat siedemdziesiątych, emigracja ekonomiczna objęła także pozostałe środowiska. Do końca lat osiemdziesiątych wyjechało bądź nie powróciło do Polski przeszło milion jej mieszkańców.

Nowymi państwami osiedlania się po II wojnie światowej Polaków, byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz cywilnej emigracji politycznej, stały się Wielka Brytania oraz Kanada i Australia. Duża część tej emigracji osiadła w Stanach Zjednoczonych, mniejsze grupy w Niemczech, Holandii, Włoszech i Francji. Najnowsza emigracja ekonomiczna wyjeżdżała do wszystkich tych krajów, a także do państw skandynawskich, Austrii, Szwajcarii, a nawet RPA czy Grecji.

Osiedlanie się w tych samych państwach emigrantów politycznych i ekonomicznych doprowadziło do stopniowego ujednoczenia charakteru diaspory polskiej, w której liczebną przewagę uzyskali uchodźcy ekonomiczni. Wielka Brytania jest jedynym odmiennym przykładem zdecydowanej dominacji emigrantów politycznych. Pewne różnice obu emigracji są jednak nadal zauważalne; mniej liczna emigracja polityczna zawsze nadawała ton środowiskom diaspory, tworząc jej kulturalne, intelektualne i polityczne centrum.

Diaspora polska kształtowała się nie tylko wskutek emigracji i deportacji. Znaczna jej część pozostaje poza krajem w związku ze zmianami granic, począwszy od 1772 r. Są to Polacy zamieszkujący od wieków tereny Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy oraz czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Nie akceptują oni terminu "Polonia" i określają się jako Polacy, co podkreśla niedobrowolność ich statusu mniejszości etnicznych.

W konsekwencji można mówić o co najmniej trzech przyczynach powstania diaspory polskiej. Najliczniejsze jej środowiska ukształtowała emigracja do Europy Zachodniej, Ameryki Północnej, Brazylii i Argentyny oraz Australii i RPA. W obrębie tych środowisk polonijnych stopniowo zacierają się różnice wynikające z politycznych bądź ekonomicznych przyczyn wychodźstwa. Kolejną grupę tworzą mniejszości polskie w sąsiednich państwach postradzieckich i na Łotwie, a także w Czechach. W państwach tych zamieszkuje polska ludność autochtoniczna.

Najmniej liczne, szacowane na 300-500 tys. osób, są środowiska polskie powstałe wskutek deportacji (Syberia i inne kraje Rosji oraz Kazachstan).

2. Polityka wobec diaspory po 1989 r.

Rok 1989 zainicjował istotny przełom w stosunkach polsko-polonijnych. W poprzednim okresie były one nacechowane nieufnością. Niechęć środowisk polonijnych do komunistycznych władz w Warszawie była przez nie odwzajemniana. Polityka PRL wobec Polonii niezmiernie rzadko polegała na popieraniu interesów tych środowisk, najczęściej dążyła do wywoływania politycznych podziałów, tworzenia ugrupowań utrzymujących kontakty z przedstawicielstwami dyplomatycznymi, co było propagandowo wykorzystywane na użytek wewnętrzny. Zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. nastąpiło zerwanie wzajemnych kontaktów. Jednocześnie władze w Warszawie nie wykazywały zainteresowania skupiskami Polaków za wschodnią granicą, co wynikało ze stanowiska władz ZSRR w sprawach narodowościowych. Jest przy tym znamienne, że kolejne spisy ludności w ZSRR wykazywały malejącą liczbę Polaków (w 1959 r. - 1380,3 tys., w 1970 r. - 1167,5 tys., w 1979 r. - 1151 tys., w 1989 r. - 1127 tys.), natomiast wzrastała liczba Niemców w ZSRR (w 1959 r. - 1619,7 tys., w 1970 r. - 1846,3 tys., w 1979 r. - 1936,2 tys.).

W Porozumieniu "okrągłego stołu" w kwietniu 1989 r. obie strony zgodnie zapisały: "Świadomi jesteśmy odpowiedzialności za utrzymanie i rozwijanie więzi ze wszystkimi rodakami i z osobami polskiego pochodzenia żyjącymi poza granicami kraju, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie" (str. 4).

Zmiany, które nastąpiły w Polsce po wyborach w czerwcu 1989 r. przyjęły środowiska polonijne z radością i nadzieją. Zawarta w exposé Tadeusza Mazowieckiego deklaracja nawiązania współpracy i wykorzy-

stania potencjału Polonii potwierdzała te nadzieje. Odzyskiwanie suwerenności - przy początkowo dużym zainteresowaniu światowych mediów - stanowiło drugi od wyboru w październiku 1978 r. polskiego papieża, Jana Pawła II, istotny impuls do ożywienia diaspory polskiej.

Ważnym czynnikiem otwarcia na diasporeę stał się wybór Lecha Wałęsy na prezydenta w 1990 r. Rozwiązanie rządu emigracyjnego i instytucji Prezydenta RP w Londynie oraz przekazanie przedwojennych insygniów władzy państwowej oznaczało symboliczne uznanie przez wszystkie nurty polskiej emigracji, że politycznym centrum Polaków ponownie stała się Warszawa.

W sferze instytucjonalnych kontaktów z diasporą nastąpiła likwidacja Towarzystwa "Polonia", zamiast którego powstała "Wspólnota Polska". Oznaczało to przyjęcie nowej koncepcji współpracy z diasporą oraz zasadnicze zmiany personalne w odpowiednich strukturach. Powstała również sejmowa Komisja do Spraw Łączności z Polakami za Granicą, której prace bardzo szybko zdominowały problemy Polaków na Wschodzie.

"Otwarcie Wschodnie" było z pewnością najważniejszą zmianą w stosunkach z zagranicznymi środowiskami polskimi. W działalności na rzecz Polaków w byłych republikach radzieckich "Wspólnota Polska" odgrywa w zasadzie rolę koordynatora, natomiast uczestniczą w niej liczne organizacje skupiające przede wszystkim środowiska repatriantów, przedstawiciele niektórych nurtów harcerstwa (np. ZHP posiada specjalny Referat "Wschód"), szkoły wyższe i organizacje oświatowe, a także środowiska polonijne na Zachodzie. Ważną rolę odgrywa również Kościół katolicki, który prowadzi działalność misyjną zmierzającą do organizowania środowisk katolickich w większości byłych republik radzieckich w zasadzie tożsamy z środowiskami polskimi. Tworzone przy udziale księży i zakonnic z Polski parafie i kościoły stają się w tamtejszych warunkach jednymi z największych ośrodków kształtowania więzi diaspory.

Pomoc dla mniejszości polskich na Wschodzie przybiera bardzo różne formy. Obok księży, w dawnych republikach radzieckich pracują także nauczyciele z Polski. Organizuje się pomoc materialną, wysyła książki i czasopisma. W ciągu minionych czterech lat tysiące dzieci z tamtejszych środowisk polskich przebywało w kraju na wakacjach goszcząc w placówkach oświatowych, parafiach oraz domach prywatnych. Fundowane są również stypendia dla studentów oraz pokrywane koszty szkolenia organizatorów życia diaspory.

Działania w sferze stosunków międzypaństwowych doprowadziły do powiększenia sieci placówek dyplomatyczno-konsularnych, które - choć ich liczba jest nadal niewystarczająca, np. w Kazachstanie - są głównym rzecznikiem interesów środowisk polskich wobec władz państwowych i lokalnych. Z inicjatywy strony polskiej fragmenty dotyczące ochrony praw mniejszości znalazły się w dwustronnych umowach z Litwą, Ukrainą, Rosją, Białorusią, a także w przygotowanym do podpisania projekcie umowy z Kazachstanem.

Gdy w przypadku Polaków na Wschodzie kontakty polegają na udzielaniu pomocy likwidującej dotychczasowe zaniedbania, stosunki z Polonią na Zachodzie zawierają aspekt wzajemnej współpracy. Istnieje świadomość spłotu wspólnych interesów narodowych, zwiększania możliwości integracji Polonii oraz wzrostu skuteczności oddziaływania polskiej polityki zagranicznej opierającej się, wzorem innych państw, na dobrze zorganizowanej, zamożnej i licznej diasporze, spełniającej funkcje grupy nacisku.

Rolę taką mogłaby spełniać przede wszystkim Polonia amerykańska, ze względu na swą liczebność i znaczenie tego państwa w stosunkach międzynarodowych. Znacznie mniejsze są potencjalne możliwości innych diaspor, zwłaszcza w Europie, gdzie tradycje lobbystycznych działań grup etnicznych są nieporównanie mniejsze. Zdolność Polonii do tego typu działań jest jednak - jak dotąd - niewielka. Jest ona w stosunku do swej liczebności na ogół słabo zorganizowana i podzielona. W przypadku Polonii amerykańskiej dodatkowym, niekorzystnym czynnikiem jest tradycyjne jej podporządkowanie Partii Demokratycznej. Przyczyn niewielkich tradycji działań lobbystycznych należy też szukać w trwającym przez dekady braku oparcia w polityce macierzystego państwa.

Przykłady presji Polonii na rządy dowodzą najczęściej ograniczonej skuteczności. O ile nacisk Polaków brytyjskich przyczynił się - choć z pewnością nie jako czynnik zasadniczy - do zniesienia wiz wjazdowych dla obywateli polskich, o tyle akcja wysyłania listów do prezydenta USA z żądaniem przyjęcia Polski do NATO w końcu 1993 r. nie przyniosła rezultatów.

Zwiększenie szans występowania Polonii jako grupy nacisku jest obecnie możliwe. Wymaga jednak zwrócenia większej uwagi na sprawy diaspor, wręcz zainwestowania w nią przez powołanie specjalistycznych placówek. Placówki te współpracowałyby z Polonią, ściślej wiążąc ją z krajem oraz promując wspólną obecność kulturalną i naukową w pań-

stwach diaspor; umożliwiłyby to wykreowanie nowego typu liderów polonijnych.

Abstrahując od strategicznych rozważań, warto zwrócić uwagę na różnice poglądów na sprawy bieżącej polityki wobec diaspor. Reprezentanci środowisk polonijnych coraz częściej podkreślają, że ich udział w przemianach w Polsce jest mniejszy niż ich możliwości. Pojawiają się postulaty ułatwień dla polonijnego kapitału, udziału reprezentantów diaspor w pracach parlamentu czy sprawniejszego organizowania wyborów w miejscach zamieszkania emigrantów. Polonia niemiecka np. uważa za niekorzystne nieuznanie jej za mniejszość narodową w polsko-niemieckim traktacie z 17.6.1991 r., co uczyniono wobec Niemców w Polsce. Polacy z Litwy zaś oczekują większego poparcia polskich władz wobec dyskryminujących Polaków działań w tym państwie, natomiast Polacy z Kazachstanu - otwarcia możliwości repatriacji.

3. Liczebność środowisk polskich za granicą

Liczebność Polaków i osób polskiego pochodzenia za granicą jest przedmiotem niejednakowych ocen. Najnowsze szacunki zawiera zestawienie.

Poza państwami wymienionymi w zestawieniu, niewielkie skupiska Polaków, liczące od kilkuset do kilku tysięcy osób, znajdują się niemal we wszystkich krajach europejskich, południowoamerykańskich oraz w niektórych państwach na innych kontynentach.

Jak każde szacunki, także i te należy traktować ostrożnie. Dotyczą one osób o zróżnicowanym statusie prawnym (najczęściej obywateli danego państwa, ale także osób o tolerowanym pobycie), zróżnicowanym stopniu świadomości narodowej, niejednakowym stosunku emocjonalnym do swych polskich korzeni. Obejmują zarówno najnowszych emigrantów, jak i pokolenia urodzone na obczyźnie, często nie znające języka i kultury polskiej.

W porównaniu z poprzednimi szacunkami obniżyła się liczebność Polonii w Stanach Zjednoczonych (uprzednio 8 mln) oraz w Brazylii i Argentynie. Natomiast wzrosła ocena liczebności Polaków w byłym ZSRR, gdzie poprzednio kolejne spisy ludności wykazywały ich spadek, a ostatnie oficjalne dane z 1989 r. mówiły o 1127 tys. osób narodowości polskiej. Wiąże się to z liberalizacją polityki w państwach postradzieckich,

która wyraźnie wpłynęła na ożywienie aktywności polskich środowisk, oraz coraz liczniejszymi - zwłaszcza na Białorusi i w Kazachstanie - przypadkami powrotu do narodowości polskiej. Istnieją podstawy, aby sądzić, że liczba tamtejszych Polaków może przekraczać 2,5 mln, choć podawane przez niektóre źródła informacje o 7 mln Polaków w państwach postradzieckich są zapewne znacznie zawyżone.

Główne skupiska Polaków i osób polskiego pochodzenia (w tysiącach)

Świat	12 000
w tym Europa:	
Austria	40
Belgia	60
Czechy	70
Dania	15
Francja	1 000
Grecja	30
Holandia	15
Niemcy	1 500
Szwajcaria	20
Szwecja	60
Wielka Brytania	140
b. ZSRR	2 500
w tym: Białoruś	700
Litwa	300
Łotwa	70
Ukraina	500
Kazachstan	100
poza Europą:	
Argentyna	100
Australia	150
Brazylia	200
Kanada	400
RPA	30
Stany Zjednoczone AP	5 600

Źródło: Polacy w świecie, GUS, Warszawa 1992. Dane szacunkowe oparte na obcych statystykach, raportach konsularnych MSZ, opiniach badaczy liczebności Polonii.

Z kolei nie mające potwierdzenia w rzeczywistym stanie świadomości etnicznej zawyżanie statystyk Polonii prowadzi do zaliczania w jej skład środowisk, które już nie utożsamiają się z polskością. Na przykład bardziej precyzyjna ocena Polonii w Niemczech redukuje jej liczbę do 600-800 tys. osób, rekrutujących się z kolejnych fal emigracji ostatniego stulecia. Jest to najbardziej drastyczny przykład różnic pomiędzy oficjalnymi szacunkami a stanem faktycznym.

Różnice danych nie zmieniają jednak faktu, że diaspora polska jest jedną z największych w świecie. Według najskromniejszych nawet szacunków, osoby polskiego pochodzenia wraz z Polakami mieszkającymi za granicą stanowią w przybliżeniu grupę równą trzeciej części mieszkańców obecnej Polski. Tym samym - pomijając tworzących nowe narody emigrantów z kolonialnych metropolii: Anglosasów, Hiszpanów, Portugalczyków - diaspora polska w swych bezwzględnych rozmiarach ustępuje jedynie Irlandczykom i Włochom, natomiast przewyższa liczebnie emigracje stanowiące jeszcze większy odsetek wspólnot narodowych - żydowską, ormiańską czy grecką.

4. Usytuowanie diaspory w różnych krajach

Społeczne, ekonomiczne i kulturalne położenie środowisk polskich, ich polityczne znaczenie jest zróżnicowane, zręlatywizowane do liczebności i udziału grup zdolnych do organizowania życia narodowego oraz zależne od warunków wynikających z systemów politycznych państw pobytu.

Największy odsetek inteligencji oraz osób zajmujących wysokie pozycje społeczne charakteryzuje Polonię brytyjską, której organizacyjne formy działania są zasługą powojennej emigracji, wywodzącej się z elity II Rzeczypospolitej. Głównie dzięki temu, pomimo stosunkowo niewielkiej liczebności, odgrywała ona i nadal odgrywa wiodącą rolę w literaturze i kulturze polskiej na emigracji, jest dobrze zorganizowana oraz dysponuje szeregiem wydawnictw, ośrodkami naukowymi, zasobnymi bibliotekami i dobrze zorganizowanym szkolnictwem. Instytut Sikorskiego w Londynie oraz paryska "Kultura" były w okresie powojennym najważniejszymi placówkami polonijnymi, które oddziaływały na życie całej diaspory.

Dużo liczniejsza Polonia amerykańska jest słabiej zintegrowana. Działalność Kongresu Polonii Amerykańskiej, największej organizacji polonij-

nej w świecie, nie spowodowała powstania w Ameryce - gdzie wiele uczelni, instytucji gospodarczych oraz fundacji ma wyraźny profil etniczny - polskich odpowiedników placówek żydowskich, greckich, irlandzkich, włoskich czy nawet ormiańskich. Sieć parafialnych szkółek językowych, rachityczny Instytut Piłsudskiego oraz współpracujące w przeszłości z władzami komunistycznymi Centrum Badań Polskich - to jedynie namiastki sieci szkolnictwa średniego i wyższego, narodowych placówek gospodarczych i badawczych innych diaspor. Słabe i skomplikowane instytucje polonijne nie są w stanie pełnić funkcji politycznych i doradczych; nie mają uznanej pozycji intelektualnej. W efekcie w amerykańskim życiu politycznym, naukowym i gospodarczym biorą udział jedynie jednostki o polskim rodowodzie, nie zaś cała polska grupa etniczna.

Konflikty w obrębie diaspory dotyczą nie tylko płaszczyzny instytucjonalnej. Mają bardziej ogólny charakter, związany z relacjami między "starą" i "nową" emigracją. Ta ostatnia, lepiej przygotowana pod względem zawodowym, w odmienny sposób formułuje swe aspiracje. Dążąc do szybkiej asymilacji na poziomie klasy średniej, odrzuca kulturowaną przez poprzednie pokolenia emigrantów odrębność o charakterze getta. Należy sądzić, że nie jest to odrzucenie polskości w ogóle, lecz brak zgody na odrębność wynikającą z niskiego statusu społecznego i niezdolności do adaptacji w nowoczesnym społeczeństwie. Rodzi to nadzieje na zdynamizowanie i unowocześnienie form organizacyjnych amerykańskiej Polonii po ustabilizowaniu sytuacji społeczno-zawodowej najnowszych emigrantów.

Adaptacja obecnej emigracji (warto wspomnieć, że w ostatnich trzech amerykańskich loteriach wizowych Polacy byli po Irlandczykach, dla których zastrzeżono 40% miejsc, najliczniejszą grupą narodową, uzyskując 56 tys. spośród 120 tys. wiz pobytowych) w społeczeństwach zachodnich jest stosunkowo łatwa oraz szybsza niż poprzednich fal wychodźstwa ekonomicznego. Dotyczy to zarówno Ameryki Płn., jak i Europy.

Sytuacja ekonomiczna Polonii świata zachodniego jest stosunkowo dobra. Polonia amerykańska, według tamtejszych analiz, pomimo braku polskich nazwisk wśród czołowych przedstawicieli biznesu i nieistnienia polonijnych instytucji kapitałowych tak bardzo podnoszących znaczenie innych grup, jest jedną z bogatszych grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych. Wysoki poziom zamożności osób pochodzenia polskiego zauważają także statystyki brytyjskie i kanadyjskie.

Całkowicie odmienna jest sytuacja środowisk polskich w byłym ZSRR, gdzie są oni jedną z najbardziej upośledzonych grup ludności.

Realizowana przez wiele dziesięcioleci polityka wynarodawiania, w połączeniu z repatriacją do Polski ocalałych z pogromów i deportacji elit społecznych, doprowadziła do materialnej i edukacyjnej degradacji środowisk przyznających się do polskości. Nawet na Litwie, jedynej republice, w której po wojnie utrzymało się polskojęzyczne szkolnictwo, pod względem odsetka ludności z wyższym wykształceniem Polacy wyprzedzali jedynie Cyganów.

Wyraźny wzrost aktywności tych środowisk w ostatnim okresie spowodował powstanie licznych organizacji: na Białorusi, Ukrainie, w Rosji i Kazachstanie utworzono pierwsze polskie szkoły publiczne lub ośrodki nauki języka ojczystego. Polacy odzyskują niektóre przedwojenne obiekty organizacji społecznych i religijnych. Powoduje to, że sytuacja mniejszości polskich na Wschodzie znacznie się poprawiła, choć proces ten nie przebiega bezkonfliktowo. O ile na Łotwie czy w Kazachstanie postulaty Polaków przyjmowane są na ogół życzliwie, o tyle władze litewskie demonstrują wyraźną niechęć wobec mniejszości polskiej, oskarżając ją o działalność irredentystyczną. Rezultatem konfliktu między mniejszością polską a rządem litewskim było rozwiązanie polskich samorządów terytorialnych oraz hamowanie rozwoju szkolnictwa. Częste są też przypadki pomijania Polaków przy reprivatyzacji gruntów rolnych, których byli właścicielami przed kolektywizacją.

Z drugiej strony stan organizacji polskich oraz szkolnictwa jest na Litwie lepszy niż w jakiegokolwiek byłej republice radzieckiej. Przy pomocy "Wspólnoty Polskiej" oraz środowiska akademickiego udało się w Wilnie uruchomić Prywatny Uniwersytet Polski, co, zdaniem liderów mniejszości polskiej, jest korzystniejsze od wysyłania do Polski stypendystów, gdzie znaczna ich część pozostaje na stałe. Polacy na Litwie, jako jedyna mniejszość polska, posiadają również reprezentację parlamentarną.

Szczególne nastroje wytworzyły się wśród Polaków w Kazachstanie. W związku z nieostrożnymi wypowiedziami na temat repatriacji do Polski, kwestia przesiedleń stała się w pewnym okresie głównym problemem nurtującym te środowiska. Poufny raport rządowy z końca 1992 r. w sprawie możliwości repatriacji liczącej ok. 100 tys. ludności jednoznacznie ocenił, że przekracza to możliwości finansowe państwa; byłoby też niekorzystne dla stosunków z Kazachstanem. Konsekwencje przedwczesnych obietnic były dla tamtejszej mniejszości polskiej niekorzystne: poczucie tymczasowości zahamowało aktywność nastawioną na stabilizację, początkowe niecierpliwe oczekiwanie na wyjazd ustąpiło miejsca poczuciu zawodu. Obecnie kryzys wywołany sprawą repatriacji wydaje się słabnąć,

do czego przyczynił się Kościół katolicki, opowiadający się za trwałym pobytym Polaków w Kazachstanie, gdzie wraz z Niemcami tworzą oni jedyne środowiska katolickie.

Zróżnicowana sytuacja diaspory polskiej wymaga różnicowania polityki państwa. Można przewidywać, że w szeregu przypadków, zwłaszcza Polaków na Wschodzie, dominować będzie pomoc w kultywowaniu tożsamości narodowej i łagodzeniu ujawniających się niekiedy konfliktów z władzami państwowymi. W przypadku niektórych innych diaspor większą rolę powinna stopniowo odgrywać współpraca.

Dla członków diaspory pragnących zachować polską tożsamość podstawowe znaczenie ma ułożenie stosunków w obrębie państw i społeczeństw, w których żyją. Dla pewnej ich części - nie tylko na Wschodzie - jest to również problem ewentualnego powrotu do kraju. Będzie się to wiązać z sytuacją społeczno-ekonomiczną zarówno w ich państwach, jak i w Polsce; sprzyjać powrotom będzie oczywiście jej stabilność i pewność rozwoju. Nie podejmując się prognozowania tych zjawisk warto wszakże odnotować, że w konsekwencji podjętej transformacji ustrojowej zmniejszyła się nieco zarejestrowana oficjalnie emigracja (z 26,6 tys. w 1989 r. do 18,1 tys. w 1992 r.), natomiast wzrosła imigracja (z 2,2 tys. do 6,5 tys. w tym samym okresie). Utrzymywanie się przewagi emigracji nie pozwala na zmianę wizerunku Polski jako kraju, z którego się wyjeżdża w poszukiwaniu szans lepszego życia. Korzystniejsze niż w poprzednich latach ułożenie tych proporcji zwiększa jednak nadzieję, że dalsza poprawa jest możliwa.